

**Nr 77.**

**Kalendarzyk tygodniowy:**

Piąt. św. Franciszka Car.  
Sob. św. Bonifacego B. M.  
Niedz. **Trójcy Św.**  
Pon. św. Roberta Op  
Wt. św. Maksyma B  
Sr. św. Felicyana.  
Czw. **Boże Ciało.**

Wschód słońca: godz. 3 m. 44  
Zachód słońca: godz. 8 m. 13  
Długość dnia: godz. 10 m. 29

**Cena prawnumeraty:**  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

**ZAGRANICĄ:**

Miesięcznie „ 1 „ 10

**Redakcja**

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 4 czerwca 1909 roku.

Kantory własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

**CENA OGŁOSZEN:** „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Wielka Zabawa Ogrodowa

W niedzielę dnia 6 czerwca **w Helenowie**

na rzecz

**Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego**

Liczne niespodzianki. Występ karawany dałhomejczyków. Balony napowietrzne. Konkurs pocztówek ilustrowanych. Maszt z niespodziankami. Wspaniała iluminacja, fajerwerki, confetti. Koncert 2 orkiestr: koncertowej pod kierunkiem p. Webera i Scheiblerowskiej pod kier. p. Tonfelda. Wejście dla dorosłych kop. 50, dla dzieci kop. 30. — Passe-portout i bilety abonamentowe w tym dniu są nieważne.

W razie niepogody zabawa ogrodowa odbędzie się w dzień Bożego Ciała, dnia 10-go czerwca r. b.

956

### Z powodu deklaracji Koła polskiego.

„Now. Rus“ zamieszcza artykuł pod tytułem „Jawny błąd“, w którym w gorących słowach usiłuje prosto mówić przeciwko końcowym słowom deklaracji Koła polskiego.

Deklaracja zawierała w końcu wiadome ostrzeżenie:

„Rozstrzygając przez ten projekt prawodawczy sprawę, która zdaje się być lokalną, Duma przesądzi stosunek państwa do obywateli narodu polskiego i wyznania katolickiego, oraz stosunek narodu rosyjskiego do narodu polskiego“.

„Stosunek państwa — mówi „Now. Rus“ — jeszcze możnaby przyjąć, aczkolwiek z bardzo znacznymi zastrzeżeniami. Byłoby daleko prawidłowiej i ostrzej powiedzieć, zamiast tego, zupełnie jasno: „stosunek ministerium Stolypina“, lub bardziej ogólnikowo: „stosunek biurokracji rosyjskiej“.

Natomiast energicznie należy protestować przeciw akordowi końcowemu: „i stosunek narodu rosyjskiego do narodu polskiego“.

Tego frazesu nie należało użyć. Pp. posłowie polscy w Dumie nie czytali, nie słyszeli, co mówiła i mówi niezależna prasa rosyjska o prawie z dnia 16 czerwca 1907 r., które wydało na świat obecną klasową, cenzusową, lecz bynajmniej nie ludową Dumę.

Niechaj zapytają posłowie polscy samych siebie, czy obecny projekt ministerialny mógłby przejść w dwóch pierwszych Dumach.

Powinni oni byli uznać, że prawo z dnia 16 czerwca było potrzebne i w tym celu, aby nie mówić „o przesądzaniu stosunku narodu rosyjskiego do narodu polskiego“. Wygląda to tak samo, jak gdyby parlament berliński przesądził stosunek ludności Alzacji i Lotaryngii do narodu francuskiego, lub nawet do narodu niemieckiego.

Naród rosyjski, być może, wolałby zupełnie nie poruszać sprawy chełmskiej, sprawę pod względem historycznym tak skomplikowanej, a pod względem etnograficznym bardzo niejasnej (?). Jeżeli zaś zdecydowałby się poruszyć ją, to użyłby sposobu, zaproponowanego na posiedzeniu Dumy przez socjal-demokratów, t. j. drogą plebiscytu. Być może, naród rosyjski, gdyby posiadał powszechne prawo wyborcze i prawdziwą represen-

tację, zacząłby swą pracę od zniesienia general-gubernatorstw i utworzenia lokalnych Dum, które lepiej oryentowałyby się w tak skomplikowanych stosunkach obywateli różnej wiary i różnego pochodzenia. Być może... Nie wiadomo, co mogłoby być w takim razie.

Obecnie nikt nie może „przesądzać“ stosunku narodu rosyjskiego. Tego prawa nie mają i polacy i bardzo mylą się, jeżeli przypuszczają, że posiadają takie prawa. Przypominamy im, że gub. wyborską oddano narodowi fińskiemu, nie pytając o zdanie narodu rosyjskiego; obecnie, po upływie 100 lat, nie pytają się również o to ci, którzy myślą o zwróceniu jej cesarstwu.

Czy autorowie deklaracji nie rozumieją tych prostych rzeczy? Przecież one są tak jasne, że dziw nam jest przypominać je.

Miejmy nadzieję — kończy „Now. Rus“ — że fałszywy akord końcowy deklaracji polskiej nie powtórzy się więcej. Ten argument, że naród rosyjski nie ma nic wspólnego z obecnym projektem ministerialnym, jest bardzo silnym argumentem.

„Nowa Gazeta“ do powyższego artykułu dodaje taki komentarz:

Uwagi te płyną może z bardzo sympatycznych pobudek „Rusi“, lecz nie są zgola przekonujące. Październikowcy, którzy mają rozstrzygnięcie w swem ręku, reprezentują bardzo szeroki odłam narodu rosyjskiego i jeżeli się oni zdecydują na oderwanie Chełmszczyzny, można śmiało powiedzieć, że rozstrzygnie się ten stosunek obu społeczeństw — przynajmniej na dłuższą metę historyczną. Pozostanie w nas wiara, że są w Rosji siły postępowe i wolnościowe, które nie podzielią obecnego nastroju większości, lecz utrwali się też przekonanie o niemożności porozumienia obu narodów na długi moment dziejowy.

### Charakterystyka duchowieństwa.

W projekcie rządowym utworzenia gubernii chełmskiej znajdujemy wymowną charakterystykę duchowieństwa diecezji wileńskiej i łucko-żytomierskiej.

Ministerium, motywując, dlaczego należy przyłączyć gubernię chełmską do general-gubernatorstwa kijowskiego, takie oto podaje wywody: „Z chwilą przyłączenia przyszłej gubernii

do «kraju południowo-zachodniego» można będzie poruszyć sprawę włączenia nowej gubernii do łucko-żytomierskiej diecezji rzymsko-katolickiej, która granicami swymi zupełnie się zbiega z obszarem general-gubernatorstwa kijowskiego, gdzie duchowieństwo tak wyższe, jakoteż parafialne, różni się od duchowieństwa diecezji rzymsko-katolickiej wileńskiej względnie umiarkowaniem i mniejszym fanatyzmem narodowym.

Natomiast duchowieństwo katolickiej diecezji wileńskiej, do której wypadłoby przyłączyć gubernię chełmską w razie przyłączenia jej do «kraju północno-zachodniego» od dawien dawna znane jest ze swego polonizmu skrajnego i nadzwyczajnej nietolerancji religijnej.

Z powodu tej charakterystyki „Goniec Wileński“ pisze: „Wiemy, co znaczą «polonizm» i «fanatyzm» w ustach autorów projektu chełmskiego. To też, nie wdając się w dociekanie, o ile «zasłużone» są pochwały, dotyczące mniej nam znanego duchowieństwa diecezji łucko-żytomierskiej, cieszymy się, że «oskarżenia» spadły na duchowieństwo diecezji naszej. Ufałszy kapłanowi naszym odławna, dziś ufnosć naszą znajdując stwierdzenie ze źródła niewątpliwie kompetentnego“.

### Rada Państwa.

Na wstępie posiedzenia śródownego, któremu przewodniczył Akimow, Rada przez powstanie użyciła pamięć zmarłego członka swego Tietzewa.

Sekretarz państwowy odczytuje wykaz projektów ustawodawczych, które, po uchwaleniu ich przez Dumę i Radę, uzyskały sankcję Monarszą.

Po dokonaniu wyborów 6 członków do dwóch komisji pojedynczych dla rozpatrzenia projektów, co do których zachodzi różnica zdań między Dumą a Radą, Rada uchwała bez zmiany kilka drobnych projektów ustawodawczych.

Krestownikow referuje wnioski komisji finansowej w sprawie budżetu departamentu górniczego i odczytuje formułę przejścia, obejmującą 8 życzeń.

Niektóre życzenia, a zwłaszcza dotyczące likwidacji niektórych kopalni rządowych, wywołuje opozycję ze strony Stizinskiego i Jermołowa, którzy uważają redakcję życzenia tego za

zbyt kategorięczną i zwracają uwagę, że kopalnie te zatrudniają ludność miejscową, która w pracy tej widzi jedyne źródło zarobku.

O godzinie 4-ej min. 10 zarządzona zostaje przerwa.

Po przerwie Awdakow przemawia za życzeniami komisji. Minister handlu staje w obronie gospodarki w kopalniach rządowych. Przemawiają jeszcze Stachowicz i Krestownikow, poczem Rada uchwała kredyty w wysokości, proponowanej przez komisję, życzenia zaś w formie zmodyfikowanej.

## Z prasy polskiej.

Donosiliśmy swego czasu, że Biuro informacyjne dla Stowarzyszeń spożywczych, istniejące przy Towarzystwie kooperatystów, zorganizowało cały szereg konferencji przy udziale członków zarządów stowarzyszeń spożywczych. Na konferencyach tych pomiędzy innymi odbył się wybór pełnomocników, którzy mają rozpatrzyć projekt Związku stowarzyszeń spożywczych, o zatwierdzenie którego mają być czynione starania.

Z organu stowarzyszeń spożywczych, dwutygodnika „Społem“ dowiadujemy się, że w wzmiankowanych konferencyach uczestniczyło ogółem 499 członków zarządów 233 stowarzyszeń spożywczych. Obecnie odbędzie się jeszcze zebranie pełnomocników, które projekt ustawy Związku rozpatrzy.

Wobec ukończenia przedwstępnych prac organizacyjnych, sekretarzo Biura informacyjnego rozpoczynają obecnie planować lustrację stowarzyszeń spożywczych, ale tylko tych, które przystąpiły do Biura informacyjnego i opłacają składkę na utrzymanie go.

Przykłady upadających stowarzyszeń spożywczych powinny wszystkie stowarzyszenia skłonić do poddania się lustracji i zapewnienia sobie tym sposobem prawidłowego prowadzenia.

Donosiliśmy już o zatwierdzeniu przez władze ustawy Banku towarzystw spółdzielczych Instytucja ta bardzo pożądana.

Instytucji tej poświęca p. M. Lutosławski artykuł w jednym z ostatnich numerów „Głosu Warsz.“, który, po przedstawieniu zadania i doniosłości Banku, następującemi się kończy słowami:

„To też dziwnem się wydaje wobec dopięcia

celu postawionego za wspólnem porozumieniem wszystkich Towarzystw, zogniskowanych przy komisji spółdzielczej, że za namową paru jednostek, wbrew wynikom kilkakrotnych narad, kilka Towarzystw Wzajemnego Kredytu podjęło starania o utworzenie innej instytucji: Centralnego Banku dla Towarzystw Wzajemnego Kredytu, na wzór świeżo założonego w Rosyi.

Powtarzamy epizody własnej historii; jeszcze jednego nie stworzyli, a już pracujemy, ażeby drugim je osłabić. Należałoby koniecznie wznowić nad tą kwestyą dyskusję w kołach zainteresowanych i skupić wszystkie siły, a nie rozpraszać się bezcelowo.

Najzupełniej w tej kwestyi podzielamy poglądy p. Lutosławskiego. Na razie, a zapewne i na długo wystarczy jedna instytucja centralna, bo ona tylko wtedy zadanie swoje zdoła spełnić, gdy będzie finansowo silna.

Większość pism naszych zajęła się głównie cenzurą wypowiedzianą przez posła Jarońskiego w Dumie deklaracji polskiej, mniej się zastanawiając nad istotą faktu przyjęcia przez Dumę projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny i odesłania go do komisji.

„Głos Warszawski“ pisze, że deklaracja polska, utrzymana w tonie spokojnym, pełnym godności, ma na celu wskazanie Dumie całej wagi projektu, odesłanego do komisji, który pozornie mógłby się wydawać niewinną zmianą granic administracyjnych paru gubernii.

Deklaracja wskazuje przedewszystkiem, że sprawa wyłączenia wschodnich części gubernii siedleckiej i lubelskiej nie jest wcale kwestyą administracyjną, wkracza bowiem w dziedzinę, niepodległą kompetencji administracji Królestwo Polskie nie jest tem samym, co gubernie wewnętrzne Cesarstwa. O zmianach granic gubernii kurskiej lub olonieckiej decydować może administracja za zgodą Dumy, według własnego uznania. Inaczej rzecz się ma z krajem naszym.

A zatem, jak pisze „Głos Warszawski“, Koło polskie „podniosło sprawę nienaruszalności granic Królestwa Polskiego w formie bardzo powściągliwej, otwierającej jednak drogę do najostrejszego postawienia kwestyi, o ile zajdzie tego potrzeba“.

„Drugim ważnym momentem w deklaracji polskiej jest wskazanie na fakt, że projekt gubernii chełmskiej jest pierwszym, odnoszącym się do kraju naszego projektem, z którym wystąpił rząd, odkąd ogłoszony został Manifest z dnia 17

(30) października i ustanowiona została Duma państwowa. Zamiast opracować projekty, zmieniające do zmiany systemu rządów w kraju naszym zgodnie z zasadami Manifestu październikowego, rząd przedkłada Dumie projekt, który jest negacją zasad zarówno Manifestu październikowego, jak i Ukazu tolerancyjnego; jest nie tylko dalszym ciągiem systemu ucisku i prześladowania, ale jest tego systemu obostrzeniem. Jeśli więc projekt przyjęty zostanie przez Dumę, tem samem przesądzona zostanie sprawa, że rosyjscy przedstawiciele narodowi systemowi temu, w imieniu narodu rosyjskiego, dadzą swą aprobatę“.

W zakończeniu „Głos Warszawski“ pisze, że po tej deklaracji Duma państwowa będzie mogła przystąpić do rozważania projektu z należytą uwagą, w pełni poczucia historycznej odpowiedzialności, jaką na siebie bierze.

„Kuryer Warszawski“, twierdząc, że deklaracja stanowi akt doniosłego znaczenia zarówno pod względem politycznym, jak zasadniczym, czyni uwagę,

„że opinia publiczna oczekiwała ze strony przedstawicielstwa kraju enuncjacji silniejszej w formie, — nie jest to jednakże zarzut, obniżający przedmiotową wartość deklaracji; to co, należało powiedzieć, zostało w niej powiedziane.

I dalej pisze, że w deklaracji zwrócono uwagę Dumy na znaczenie przysłej jej uchwały, oraz na konsekwencje ztąd wynikające.

Ten ostatni punkt, jako najbliższy dotyczący aktualnej sytuacji doby politycznej, uważamy — pisze „Kuryer Warszawski“ — w deklaracji za główny — nie formalnie, ale rzeczowo. Przedstawicielstwo parlamentarne rosyjskie będzie musiało liczyć się z tem, że w danym wniosku nie idzie o pierwsze lepsze rozgranienie gubernii, nawet nie o etnograficzną linię demarkacyjną, lecz o zamach na polityczną całość kraju i przyrodzone prawa narodu, tem znamiennejszy, że przypada on w dobie usilnego poszukiwania wspólnej myśli dla słowiańskich narodów. Przez głosowanie swoje Duma orzeknie, jak sobie przedstawia przyszły stosunek między narodami rosyjskim a polskim, pośrednio zaś całokształt idei słowiańskiej. Ominąć tej konieczności już nie można.

„Nowa Gazeta“ pisze, że deklaracja polska mogłaby w szczegółach, co do samej redakcyi, nastroczać to czy inne zarzuty,

lecz rozważana w całokształcie, jako protest narodu polskiego „przeciw zamachowi na jego prawo przyrodzone“, przeciw „przejawowi polityki przemocy“, znajdzie odzwierciedlenie we wszystkich sferach społeczeństwa bez różnic przekonań.

52)

Andrzej de Clare.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 76).

— Nie zapomnij jednak o tej flocie — brzmi ten sam głos — coś ją wysłał na morze Śródziemne. Ma przepływać w tej chwili około Gibraltaru. Zabroniłem wstępu twoim okrętom na wody morza Śródziemnego. Radzę ci wycofać wojska z Austrii, zrzeknij się swoich idei i powróć do Berlina, teraz możesz coś jeszcze uratować... Taka moja rada, jako krewnego.

Głos umilkł.

Flota niemiecka wypłynęła na morze i stanęła szeregiem, zwróconym ku północno-zachodniej stronie. Reflektory oświetlały morze, a torpedowce uwijały się na pewnej przestrzeni, upatrząc pilnie, czy nieprzyjaciół nie robi jakich przygotowań. Część zaś łódek podwodnych otrzymała rozkaz zbadania przyczyn, dlaczego miny nie działają. Skoro jednak która podsunęła się głębiej, już więcej nie wypływała.

Cesarz rozdrażniony, nie spał wcale w nocy, tylko myślał. Cała jego nadzieja spoczywała obecnie na balonach, umiejętnie sterowanych.

W nocy natychmiast wysłał depezę do eskadry, mającej przedostać się do Tryestu, aby z balonów wyrzuciła tysiące min na Gibraltar, a w trakcie tym, gdy w tej niezdobytej twierdzy wybuchnie zamieszanie i trwoga, aby flota skorzystała z tej chwili i przepłynęła wąską cieśninę.

Równocześnie cały szereg balonów, oczeku-

jący w Hamburgu, otrzymał teraz polecenie ścigania floty angielskiej.

Do walki miał być użyty najstraszniejszy zabójczy środek: proszek biały o tak silnym aromacie, że spowodowywał długotrwałe uspienie, jak pod chloroformem. Nie duża ilość proszku wystarczała, ażeby cała załoga okrętu w ciągu kilkunastu minut została snem silnym powalona. Świadomość uspiętego wracała dopiero po 30 godzinach.

Proszek ten zamykano w małych szklanych bańkach, które były w ten sposób urządzone, że miały specjalną komórkę, zawierającą środek wybuchowy. Przy tej komórce urządzone regulatory i nastawiano go na tę odległość, na której ma rozsądzić bańkę i proszek rozsypan. Balony urządzone tak dokładnie, że z pięciu statków powietrznych można było w ciągu 5 minut wyrzucić 15,000 bańek, które zasypywały przestrzeń przeszło 200 kilometrów kwadratowych.

Liczył więc cesarz niemiecki, że środek ten ułatwi mu zwycięstwo. Bańek z tym zjadliwym proszkiem posiadały Niemcy przeszło 5,000,000, mogły więc nimi zasypać piątą część Anglii w ciągu 55 godzin, gdyby posiadały odpowiednią ilość balonów i gdyby warunki okazały się podatne.

W każdym razie postanowił cesarz niemiecki usnąć, choć dla własnej satysfakcyi, cały Londyn i okolice. Miał ku temu specjalny szereg najlepiej wyćwiczonych ludzi i znakomite balony.

Rano zerwał się z łóżka cesarz, kazał przygotować balon „captif“ i wznosił się na nim do wysokości 1,000 metrów.

Przez olbrzymie szkła obserwował flotę angielską, rozstawioną o czterdzieści kilometrów od brzegu dość gęsto; nie zajmowała ona więcej przestrzeni nad dwadzieścia kilometrów.

Wydał więc cesarz rozkaz, aby balony zaczęły rozrzucać bańki na 5 kilometrów do spotkania się prostopadłego z flotą i skończyły rozsypanie również na pięciu kilometrach za ostatniemi pancernikami. Używał do tych rozkazów telegrafu drutowego.

Będąc na wzniesionym balonie, spostrzegł w dali, że również z balonu umocowanego obserwują anglicy ruchy floty niemieckiej i flotyli napowietrznej.

Nie upłynęło pół godziny, kiedy balony niemieckie ruszyły w drogę... Szły sprawnie i dzielnie, skoro jednak próbowały rozmawiać za pomocą telefonu bez drutu, zawsze w rozmowie słychać było kilkanaście uszczypliwych słów, lub nieprzyjemnych conceptów.

Flota dostała rozkaz, ażeby natychmiast za balonami wyruszyła w drogę i po sześciu lub siedmiu godzinach, kiedy proszek przestanie już działać, zajęła eskadrę angielską, jak się zajmuje krowy z cudzego pastwiska. Na każdy statek angielski był już wyznaczony specjalny admirał, niemiec i odpowiednia załoga, która miała za zadanie przyprowadzić statek do portu niemieckiego. Śpiącą zaś załogę polecił zakuć w kajdany i dostarczyć również do Niemiec. Załoga ta miała stanowić ozdobę korowodu cesarza, wracającego do Berlina.

To też na pancernikach niemieckich znalazł się duży zapas ręcznych i nożnych kajdanów!

Szedł więc cywilizowany niemiec do walki odważnie i niósł z sobą wszystkie kulturalne narzędzia!

Niech żyje postęp!... Niech panuje na ziemi rozum i serce wielkiego króla wszech stworzeń — człowieka!

(D. c. n.).

Zaznaczając, że można było protest ten nastroić na ton mocniejszy, możnaby z większym naciskiem i zapalem dać wyraz głosowi wzburzenia narodowego, „Nowa Gazeta“ tak kończy swój wywód:

„W tej deklaracji miał przedstawiciel Koła cały naród za sobą. Niema w kraju, wśród społeczeństwa, zsolidaryzowanego z jego podstawowymi interesami politycznymi, narodowymi, kulturalnymi i moralnymi ani jednego odłamu myśli, któryby nie podzielał tych uczuć i tego uroczystego, stanowczego protestu!

„Przegląd Poranny“ tłumaczy stanowisko kadetów, głoszących za przyjęciem wniosku i odesłaniem go do komisji jako odwet za stanowisko polaków w sprawie kary śmierci, choć dodaje, że taki odwet w danym momencie byłby niegodnym poważnego stronnictwa politycznego; co zaś do deklaracji — pisze:

... „poseł Jaroński był wyrazicielem uczuć i wrażeń wszystkich polaków, począwszy od najsłabszych dawnych ugodowców, a skończywszy na najsłabszych żywiołach radykalnych, począwszy od arystokracji duchowej, rodowej, czy ekonomicznej, skończywszy na proletaryacie wlejskim i miejskim.

Głosy idące z za kordonów i zewsząd, gdzie tylko rozbrzmiewa polskie słowo, świadczą, że nie była to tylko deklaracja jedenastu posłów, ale że był to odzew całego dwudziestomilionowego narodu, — i tak tylko powinien, tak tylko musi być rozumiany przez naród rosyjski i przez jego przedstawicieli. Odzew to pełen dziejowej doniosłości“.

## Z prasy rosyjskiej.

Pod tytułem „Stosunki polsko-rosyjskie“ znany publicysta rosyjski Brianczanin zamieścił w „Słowie“ petersburskim artykuł z powodu zjazdu słowiańskiego.

„Uchwały zjazdu praskiego, który przyjął hasła równości, wolności i braterstwa, były rozumiane — pisze Brianczanin — w tym sensie, że stosować się będą przede wszystkim do doświadczonej przez historię polaków. Pierwszy krok ku zgodzie powinien być ucozyniony przez silniejszych rosyjan, nie ulega bowiem wątpliwości, z uwagi na znaczenie ogólnopolitycznych zadań Słowiańszczyzny, że krok Rosyi, zmierzający do pogodzenia się z polakami jest bez porównania ważniejszy, niż kroki polaków w Galicyi ku zadowoleniu żądań rosyjan galicyjskich.

Autor uważa, że przeprowadzenie rozgraniczeń narodowych, pogłębiających antagonizmy w przeddzień bitwy generalnej, w obliczu wspólnego atakującego wroga — germanizmu osłabia Słowiańszczyznę. „A tymczasem — pisze Br. — rząd rosyjski, słuchając szesnastu ślepców i głupców, właśnie teraz podniósł sprawę o rozgraniczenie polsko-rosyjskich praw wyborczych w kraju Zachodnim i oddzielenie Chełmszczyzny. Zgubność tego wystąpienia antysłowiańskiego wówczas gdy przed chwilą został wyeliminowany w pole słowianie południowi, to nowe porażenie rany stosunków polsko-rosyjskich, która dopiero zaczęła się zablizniać, jest takie, że mimowolnie zjawia się myśl o ewentualnem berlińskim, mało uswiadomianem przez nas natchnieniu.

Trudno było zadać większy cios germanizmowi, niż przez zgodę polsko-rosyjską; nie można w inny sposób, niż pogodziwszy Polaków z Rosyanami, skłonić polaków w Austrii do wspólnego działania z pozostałymi Słowianami austriackimi i przez to od razu osłabić, jeżeli nie zupełnie zniszczyć, ścisłe węzły Berlina i Wiednia. Dopóki trwają prześladowania Polaków w Rosyi, dopóki sfery rządzące w Rosyi nie zechcą zrozumieć, że żadnem represyami niepodobna zabić idei jedności narodu polskiego, dopóty Habsburgowie będą popierani przez Polaków w Austrii, wdzięcznych im za uznanie chociażby w pewnym stopniu ich praw narodowych“.

Wniesienie sprawy chełmskiej jest największą przysługą jaką mógł wyświadczyć Niemcom wierny swym tradycjom germanofilski rząd petersburski. Brianczanin powołuje się na stanowisko olbrzymiej większości mówców na konferencji słowiańskiej, którzy poparli bezwzględnie tę politykę antypolską, a więc antysłowiańską, i twierdzi, że naród rosyjski nie uczestniczy w tej godnej ubolewania sprawie... **Walcząc o włas-**

na wolność — kończy — (naród rosyjski) szanuje wszystkich tych, którzy kochają wolność i zdobywają krok za krokiem, jak to czyni naród polski. W oczach zaś ludzi światłych podzielał Polski wspólnie z Niemcami był i pozostaje zbrodnią wobec Słowiańszczyzny; piętno tej zbrodni ciąży nad historią Rosyi i pozbawia ją tej siły moralnej, która jest niezbędna dla przewodniczenia Słowianom nie tylko na drodze samoobrony, lecz i chwały. Stopniowo, krok za krokiem, przy zgodnem współdziałaniu wszystkich patryotów słowiańskich, a zwłaszcza rosyjskich i polskich, ślady tej zbrodni powinny być zmyte z kart państwowej historii rosyjskiej i w tym właśnie kierunku należy z całą siłą wyteńczyć myśl ogólnosłowiańską i obudzić sumienie ogólnosłowiańskie“.

\*

W „Rieczy“ znajdujemy kilka ciekawych szczegółów o sprawie chełmskiej na zjeździe słowiańskim.

Tak np. p. Wergun z prawicy słowianofilów widzi w projekcie chełmskim pierwszy krok do „rozgraniczenia“ rosyjsko-polskiego. Polacy otrzymają samorząd miejski i ziemski, a za Ruś chełmską — część powiatu grodzieńskiego. Dzisiejsze protesty polaków mówca uważa za niestudne, ponieważ godzili się oni z wyłączeniem Chełmszczyzny w roku 1908 w Moskwie, kiedy projekt wychodził od p. Milukowa i kadetów.

P. Milukow pospieszył natychmiast z rzeczeniem sprostowaniem. Istotnie w roku 1905 toczyły się rokowania o t. zw. „sprostowanie granicy“, ale w obie strony, przy zastosowaniu plebiscytu i jednoczesnem przyznaniu autonomii polakom. Obecnie rokowania te mają znaczenie czysto akademickie. Milukow przypuszcza, że takie samo znaczenie mają i „obietnice Werguna.“ Na razie pozostaje fakt usiłowań ku wyłączeniu Chełmszczyzny, nie zaś prócz częstszych i zapewne tendencyjnych pogłosek, dążących ku zamaskowaniu jednostronnej akcji, nie wskazuje, aby była na serjo mowa o sprostowaniu granicy w obie strony i o samorządzie.

Tego samego zdania jest M. ks. Lwow, który nazywa obietnice p. Werguna „kanarkiem na dachu“, gdy prawica ma „wróbla w garści“, to jest sprawę chełmską.

Z innych przemówień warto zaznaczyć przyznanie się prof. Kułakowskiego, iż „należy zapamiętać sobie raz na zawsze, że nie musi polaków do starcia się z rosyjanami.“ I czy warto było włożyć tyle pracy w tak bezowocną działalność, jak to uczynił sam mówca, wyznający obecnie ze strachu prawdę, od której należałoby zacząć.

ś. † p.

**Ks. Arcybiskup**

## APOLINARY WNUKOWSKI.

Wczoraj, o godzinie 6-jej wieczorem zmarła na chorobę serca Arcybiskup-metropolita wszystkich Kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi ks. Apolinary Wnukowski.

Dostojny Arcypasterz od dłuższego czasu dotknięty był chorobą, pustoszącą jego organizm i z polecenia lekarzy miał wyjechać do Wiesbadenu, następnie do Nauheim a po skończeniu kuracji odbyć podróż do Rzymu *ad limina apostolorum*.

Doktorowie Wołkow, Kamiński i Wilamowski bezustannie czuwali nad zdrowiem chorego i 20 maja r. b. odbyli konsylium, na którym mieli oznaczyć termin wyjazdu dostojnego pacjenta zagranicę. Niestety stan zdrowia pogorszył się a jakkolwiek nie groził jeszcze bezpośrednio niebezpieczeństwem, na odbycie uciążliwej podróży nie pozwalał.

Jeszcze przed paru dniami gazety petersburskie sygnalizowały o potępszeniu w stanie zdrowia Arcypasterza, gdy naraz dziś w nocy nadeszła telegraficzna wiadomość o jego zgonie.

Ks. Apolinary Wnukowski urodził się na Podolu w r. 1848 z ojca Macieja i Maryi z Wojnarowskich. Początkowo uczył się w Kamieńcu Podolskim, gdzie po złożeniu egzaminu z nauk gimnazjalnych wstąpił do tamtejszego seminarium duchownego w dniu 10-ym listopada 1865 roku za czasów kiedy biskupem kamienieckim był ks. Antoni Fijałkowski.

Po skasowaniu w r. 1866 dyecezyi kamienieckiej, młody alumn przeniósł się na dalsze studia do seminarium lueko-żytomierskiego.

Ukończywszy seminarium w roku 1870 ks. Wnukowski udał się do Petersburga do akademii duchownej, którą ukończył w r. 1874 ze stopniem magistra teologii.

Na kapłana wyświęcony został w dniu 15 czerwca 1872 r. przez Arcybiskupa-metropolitę Antoniego Fijałkowskiego.

Po ukończeniu Akademii Duchownej ks. Apolinary Wnukowski mianowany został profesorem języka łacińskiego w seminarium lueko-żytomierskim, gdzie też wykładał: „Obrzędy i śpiewy“, „Historję Kościoła“, „Pismo Święte“ aż do czasu zamknięcia tego seminarium w r. 1876 dnia 9-go listopada.

W dniu 10-ym lutego 1878 r. ze stanowiska wikaryusza katedralnego, wice-dziekana i obrońcy Sakramentu małżeństwa w sprawach rozwodowych powołano ks. Wnukowskiego na profesora adjunkta w Akademii Duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, lecz wskutek wątłego zdrowia obowiązków tych pełnić nie mógł.

Po otwarciu seminarium żytomierskiego w roku 1881 ks. Wnukowski mianowany został kanclerzem kuryi biskupiej a w roku 1883 penitencjaryuszem katedralnym. Obowiązki te pełnił przez lat kilka, aż wreszcie w roku 1888 mianowany został kanonikiem honorowym żytomierskim a w 1891 członkiem (asesorem) konsystorza dyecezyalnego.

Rok 1898 zastał zmarłego Arcypasterza rektorem seminarium dyecezyalnego i prałatem lueko-żytomierskiej kapituły, aż wreszcie w roku 1904 ks. Apolinary Wnukowski mianowany został biskupem płockim.

Mianowany Arcybiskupem Mohilewskim i metropolitą wszystkich Kościołów rzymsko-katolickich w Rosyi ks. Apolinary Wnukowski w dniu 6-ym grudnia 1908 roku odbył uroczysty ingres do nowej swej stolicy w kościele katedralnym w Petersburgu.

Na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach zmarły Arcypasterz cieszył się powszechnym szacunkiem i miłością wśród swych dyecezyjan, nie tylko jako kapłan, ale i jako człowiek niezwyklej zalet serca i umysłu.

Projekt wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, jak donoszą dzienniki petersburskie, będzie w tych dniach złożony przez ministerium spraw wewnętrznych Radzie ministrów.

Gazeta „Russkoje Słowo“ donosi, że dwom urzędnikom ministerium spraw wewnętrznych, Kuprianowowi i Połtorackiemu polecono w najbliższej przyszłości dokonać rewizji instytucji rządowych w gubernii kalskiej i kieleckiej.

Projektowana jest także rewizja sądu sądownego warszawskiej.

Ponieważ „Berliner Lokal-Anzeiger“ donosił, że ambasadorowie francuski i rosyjski w Konstantynopolu byli przez Abdula Hamida przekupieni, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ w formie urzędowej wyraża ubolewanie, że współpracownik dziennika niemieckiego mógł rzucić takie oszczerstwo.

Jak zapewnia „Nowoje Wremia“, projektowana reorganizacja ministerium spraw zagranicznych polega na powiększeniu etatów i podniesieniu pensyi. Dotychczasowa kancelarya ministerium rozdzieloną zostanie na dwie kancelarye: gabinet ministra i wydział polityki europejskiej.

Sprawa wprowadzenia ziemstw w guberniach nad bałtyckich została odroczone na czas nieograniczony.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Lutomiła i Dobromiła.

KONCERT. Jutro w ogrodzie Grand Hotelu wielki koncert na rzecz budowy teatru polskiego w Łodzi pod dyrekcją p. Tadeusza Jotajko. Początek o godzinie wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godzinie 6 i pół wieczorem ówczesna II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotczej w domu rekultywacyjnym tegoż oddziału.

# KRONIKA.

(a) W sprawie ubezpieczenia robotników. Komunikują nam z Petersburga, że po przyjęciu przez Komisję robotniczą w Dumie państwowej projektu prawa o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, ministerium przemysłu i handlu sprawę tę uważa za nawpół załatwioną, wobec czego przystępuje do przeprowadzenia tych prac przedwstępnych, które przy wprowadzeniu w życie projektu są konieczne. Rozpatrzeniem spraw tych zająć się ma specjalna komisja przy ministerium, mająca obradować pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu r. t. M. A. Ostrogradzkiego.

(a) Sprawy budowlane w przyłączonych dzielnicach. Wielu właścicieli gruntów, położonych w miejscowościach świeżo przyłączonych do Łodzi, jako to w Widzewie, Dąbrowie, Chojuarach, Rokicciu, Żubardzin, Brussie i t. d., zgłasza się ciągle do Magistratu z opracowanymi planami, w celu uzyskania pozwolenia na budowę domów mieszkalnych. Magistrat jednak żadnego podania nie przyjmuje, odmawiając przesłania planów do zatwierdzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego. Odmowa motywowana jest tem, że dotychczas projektowane w przyłączonych do miasta dzielnicach ulice nie zostały uregulowane i żaden z posiadaczy gruntów nie przystąpił do zażytkowania swej posiadłości, a tem samem nie dopełnił aktu przelania tytułu własności planowanej ulicy na rzecz miasta.

Magistrat pragnie zabezpieczyć się na przyszłość, obawiając się, aby w razie niedopełnienia koniecznych formalności hipotecznych, którykolwiek z właścicieli gruntów, a następnie domów, nie zamknął ulicy, tłumacząc się, że jest wyłącznym posiadaczem danego działu ziemi. Wypadki tego rodzaju zdarzały się w Łodzi z powodu nieregulowania hipotecznie danej ulicy i nie przekazania jej na rzecz miasta.

Naprzekąd obywatel i fabrykant p. Tykocimer z tego powodu zamknął część ulicy Długiej, przecinając komunikację od strony ulicy Miłsza i Pańskiej.

(a) Pośrednictwo pracy. Poruszono sprawę powołania w Łodzi do życia prawidłowej organizacji biur pośrednictwa pracy, z których mogłyby korzystać robotnicy. Lubo obecnie istniejące Związki dostarczają swym członkom pracy, to jednak wyniki usiłowań tych są bardzo słabe. Inicytorem chodzi o to, aby projektowana organizacja ułatwiała skutecznie wyszukiwanie pracy oraz działała jako instytucja, mająca za zadanie walkę z bezrobociem.

(=) Nowa linia tramwajowa. Kolej elektryczna łódzka wprowadza w tych dniach nową linię od rogu ul. Długiej i Andrzeja przez Andrzeja, Piotrkowską, Średnią do Helenowa. Wagony będą oznaczone nr. 5 z kolorami zielonym i białym i będą kursowały od godz. 6 po poł. w niedziele i święta, oraz w dni przedświąteczne, o ile tego zażądzie potrzeba.

(a) Kasy chorych dla robotników. Jak wykazuje sprawozdanie inspekcji fabrycznej, liczba kas chorych w gubernii piotrkowskiej, opartych na tak zwanych „normalnych” przepisach z roku 1893, wynosiła w roku ubiegłym 111. Niezależnie od tego większe zakłady przemysłowe, jak Towarzystwa akcyjne K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Geyera, L. Grohmana i inne posiadają jeszcze specjalne kasy zapomogowo-oszczędnościowe, z których korzystają robotnicy.

Z przytoczonej liczby 111 kas, tylko co do 98-miu zdołano już zebrać bliższe i szczegółowe informacje. Do owych 98 kas należy 54,459 robotników, co w stosunku do ogólnej liczby robotników gubernii piotrkowskiej (187,490) stanowi 37%. Składki członkowskie wraz z dodatkowymi wpłatami fabrykantów utworzyły w ciągu 1908 roku sumę 288,704 rb.; na zapomogi wydano robotnikom 273,715 rb.

Co się tyczy udziałów przemysłowców, wnoszonych do kas, to z wyżej podanej liczby w 50 kasach fabrykanci pokrywają wszystkie wydatki, w 21 kasach płacą tyle co i robotnicy, w pozostałych zaś — 1/4 do 2/3, ogólnych dochodów, w jednej wreszcie tylko 1/5 ogólnych dochodów.

Zawiaduje kasą zwykle zarządzający fabryką, oraz 2-ach do 3-ach przedstawicieli robotników.

(a) Stowarzyszenie aptekarzy. Wczoraj o godzinie 9 ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia aptekarzy. Przybyło 30 członków. Przewodził p. Edmund Nowak, prezes Koła Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Przedewszystkiem odczytano zatwierdzoną ustawę, w myśl której działalność Stowarzyszenia rozciąga się na Łódź i cztery powiaty: łódzki, brzeziński, Łaski i piotrkowski. Ustanowiono rozmiar wpisowego od każdego członka w sumie 10 rubli, oraz składkę roczną w wysokości 16 rb.

Z posród wniosków, jakie wyłożył się podczas debatów, zaznaczamy ważniejsze, mianowicie: uchwalono podjąć wszelkie usiłowania do podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego i zawodowego członków; prowadzić energiczną agitację, mającą na celu organizację tego rodzaju stowarzyszeń w kraju, oraz przedsięwziąć kroki do założenia szkoły fachowej dla farmaceutów.

Do zarządu wybrani zostali pp. Władysław Grodzki, Wiktor Groszkowski, Andrzej Kraft, Jan Łabudzki, Wiktor Wagner i Franciszek Winnicki.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Bobowski, Gorfeln i Kasiński.

Upoważniono zarząd do zajęcia się sprawą wyszukania lokalu.

(a) Tow. krajoznawcze. Zarząd piotrkowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zawiadomił łódzki oddział, że w projektowanym terminie dnia 6-go czerwca wycieczki do Piotrkowa i Sulejowa przypada odpust w Sulejowie i liczny napływ pątników w tym terminie utrudni zwiedzenie opactwa Sulejowskiego, wobec czego Zarząd łódzkiego oddziału wycieczkę do Piotrkowa i Sulejowa odłożył na tydzień. Wycieczka ta odbędzie się więc dnia 13 czerwca; zapisy na uczestnictwo w wycieczce przyjmuje skarbnik Towarzystwa p. Hirszel w lokalu „Lutni” (Piotrkowska 108) od 8 — 9 wieczorem.

(x) Chór kościelny. W niedzielę, 6 b. m., o godzinie 12 i pół, odbędzie się w kościele św. Krzyża poświęcenie nowej chorągwi chóru tegoż kościoła.

(h) Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Jutro o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej odbędzie się miesięczne zebranie zarządu ze współudziałem członków Stowarzyszenia.

(h) Ze Stowarzyszenia majstrów samoprzaskników. Jutro w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej nr. 91, o godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu Stowarzyszenia majstrów samoprzaskników.

(h) Zabawa. Ruchliwy zarząd Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, w niedzielę urządza w Kolużkach w lesie Scheiblera zabawę, o nader urozmaiconym programie. Wyjazd z Łodzi specjalnym pociągiem nastąpi o godzinie 10 minut 25 rano, powrót zaś do Łodzi o godzinie 10-jej minut 55 wieczorem. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

(e) Dla wygody letników, zamieszkałych w okolicy lasów zgierskich, pociągi tramwajów elektrycznych „Łódź-Zgierz” od wczoraj zatrzymują się przed rozjazdem 6 t. j. przy figurze za lasem.

(x) Poświęcenie chorągwi. W dniu 6 b. miesiąca w niedzielę o godz. 9 rano ma się odprawić solenna wotywa w kościele św. Krzyża na intencję ozeldzi zdunskich, oraz poświęcenia chorągwi.

(=) Okólnik handlowy. Pan Leon G. Brodzki zawiadomiamy okólnikiem handlowym, że biuro techniczne, istniejące w Łodzi pod firmą „Biuro Techniczne „Amper” Inż. L. Faterson i Leon G. Brodzki” przeszło wraz ze statem czynnym i biernym na wyłączną własność p. Leona G. Brodzkiego i nadal w dotychczasowym kierunku i rozmiarach pod firmą „Biuro Techniczne „Amper” Leon G. Brodzki” prowadzone będzie.

(a) Zabawa „Jedność”. W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 6 czerwca r. b. w ogrodzie Stowarzyszenia „Jedność” (z w. Paradyz) odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, podczas której na scenie teatru ludowego odegrane zostaną dwa utwory: „Hanusia” poemat fantastyczny w 3 odsłonach G. Hauptmanna, tłumaczony pięknym wierszem przez M. Konopnicką i „Skarb za kominem” operetka jednoaktowa.

Początek zabawy o godz. 3-jej po południu; przedstawienia o god. 6 i pół wieczorem.

Na Pogotowie. Zapowiedziana na niedzielę nadchodzącą w Helenowie wielka zabawa ogrodowa, na korzyść T-wa doraźnej pomocy lekarskiej, (Pogotowia), należyć będzie do najbardziej urozmaiconych w sezonie bieżącym. Komitet bowiem dochodów niestałych Pogotowia, ma pod tym względem ustaloną już opinię. Lecz niezależnie od atrakcyi, których będzie mnóstwo, sam cel osiągnąć winien do Helenowa tłumy.

Pogotowie w dzień i w nocy spieszy z pomocą dotkniętym nieszczęśliwymi wypadkami bez różnicy wyznań narodowości lub stanowiska, zyskało więc popularność w najszerszych sferach naszego miasta. Nie w jednym wypadku w ciągu dziesięcioletniej swej służby publicznej, uratowało życie, dzięki szybkiej pomocy, niejednego uchroniło od ciężkiego kalectwa. Słusznie więc liczyć może i powinno na szerokie poparcie, gdyż utrzymuje się jedynie nieomal z ofiar publicznych.

(a) Z głodu. Liczba pozbawionych pracy wzrasta u nas z każdym dniem. Wielu z tych nieszczęśliwych doprowadzeni do nędzy i głodu, chwytają się ostatecznych środków. Oto pod wpływem rozpaczki napadają na wozy z pieczywem i chwytają bułki, chleb, aby tym sposobem zaspokoić głód dokuczający. Smutny zaiste obraz.

(c) Ulica Karolewska. Dochodzą nas ciągle skargi mieszkańców, że prowadząca do stacyi Łódź-kaliska ulica Karolewska jest zawsze pełna kurzu, śmieci i brudów, które podczas wiatru unoszą się, padając na przechodzących lub przejeżdżających. Wieczorem niedogodności te potęgują się skutkiem braku należytego oświetlenia, oraz zgrai niepopulów, którzy częstokroć bezkarnie zaczepiają przechodniów.

(c) Fabrykacja wody sodowej. Komisja sanitarno-policyjna badała wodę sodową, rozwożoną na wozach i sprzedawaną w sklepach w okolicy Górnego Rynku. Wylano kilkadziesiąt balonów i stwierdzono, że niektóre fabryki żydowskie w dalszym ciągu wyrabiają i sprzedają niedobłą do użytku wodę sodową. Komisja postanowiła fabryki te zamknąć, pociągając jednocześnie winnych do odpowiedzialności.

(h) Katastrofa pożarowa. Dzisiaj o godz. 2-jej i pół w nocy przechodnie zauważyli wydobywające się płomienie i gęste kłęby dymu, z budynku murowanego piętrowego przy fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego na ulicy Widzewskiej № 60. Zawiadomiony o pożarze II-gi oddział straży ogniowej ochotniczej, wyruszając z domu rekwizytowego, zawezwał do pomocy oddziały I, IV i III oraz straż ogniową miejską.

W chwili przybycia straży, cały dach na budynku stał w płomieniach, które zagrażały kotłowni, budynkowi fabrycznemu, magazynom odchodzącym kolei fabryczno-łódzkiej i składom węgli od ulicy Widzewskiej.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej przy pomocy parowej sikawki, około godz. 4-jej rano udało się pożar umiejscowić. Z powodu jednak, że palił się skład wełny i bawełny, okazała się potrzeba wyniesienia prawie całej zawartości bawełny i wełny, aby móc zalewać płonąca spodnią warstwę. Dla uniknięcia niebezpieczeństwa musiano przepalone belki z wiązania dachowego usunąć, tem więcej, że na długości całego budynku zawisło wiązanie żelazne. W chwili wykonywania tych czynności, na zewnątrz budynku nastąpił gwałtowny i pewna jego przestrzeń zwałiła się, raniąc dość ciężko czterech strażaków, mianowicie: szeregowca II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej Jana Stefana w głowę, rękę i nogę, szeregowców III-go oddziału Fryderyka Anweilera i Wilhelma Teobalda, oraz szeregowca straży miejskiej Franciszka Kosteckiego, który rannym został w głowę i nogę dość poważnie. Oprócz tego trzech odniosło lekkie kontuzje. Po wydobyciu rannych z gruzów, felczyrzy straży ogniowej udzielił im pierwszej pomocy. W dalszej udzielił przybyłe w parę minut Pogotowie ratunkowe. Pod opieką doktora Ładysława Michalskiego odwieziono Kosteckiego do szpitala Poznańskiego, a strażaków ochotników pod opieką kolegów odesłano doróżkami do domów.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia wszystkich poszwankowanych jest względnie pomyślny.

W czasie czyszczenia wody z beczki do sikawki II-go oddziału, koń doróżkarski spłoszył się i uderzył kopcem kominarza tegoż oddziału

Symforyana Wilkowskiego, którego dorożką odesłano na kurację do domu rek wizytowego II-go oddziału.

Tenże koń uderzył w brzuch komendanta sikawki ręcznej Rentza, lecz bez poważniejszych następstw.

Nad zupełnym ugaszeniem ognia straż pracowała do godziny 9-ej rano.

Przyczyna ognia niewiadoma. Straty obliczają na 70,000 rb., gdyż został zniszczony duży zapas bawełny i wełny. Materiały te były ubezpieczone w towarzystwach ubezpieczeń od ognia w II rosyjskim i moskiewskim.

(h) **Drobnny ogień.** Dziś, o godz. 9 rano, przy ul. Wschodniej nr 14, na poddaszu domu drewnianego wynikł ogień, który ugasił I oddział straży ogniowej ochotniczej. Na miejsce wypadku pospieszyli II oddział i straż miejska, lecz nie brały udziału w akcji ratunkowej.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o godzinie 4 po poł., wezwano straż ogniową na ulicę Piotrkowską nr. 31, gdzie stwierdzono, iż palą się sadze, które ugasili kominiarze.

(p) **Przy studni.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 28 H. Tepper, syn piekarza, lat 14, kołem rozpędzonym przy studni został uderzony z taką siłą, że uległ złamaniu lewej nogi. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, na dalszą kurację odwieziony został do szpitala Poznańskich.

(p) **Z głodu.** Na rogu ulic Północnej i Nowomiejskiej znaleziono Abrama Wolfa z zawodu piekarza, bez zajęcia, lat 20, który, nie mogąc znaleźć zajęcia, z głodu otruł się jakimś płynem. W dość ciężkim stanie odwieziono go Pogotowiu do szpitala Poznańskich.

(c) **Epidemia wśród dzieci.** We wsi Ludwików, gminy Bełdów, powiatu łódzkiego wśród dzieci ukazała się ospa, w osadzie zaś Rzgów panuje szkarlatyna i dyfteryt. W celu stłumienia tych chorób zakaźnych władze zarządziły odpowiednie środki.

(c) **Pożar w okolicy.** We wsi Karłów wybuchł onegdaj groźny pożar w zagrodzie włościanina Walentego Karolkowskiego. Początkowo ogień powstał w stodole, a następnie przeniósł się szybko skutkiem wiatru na dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Ratunek niesły: straż ogniowa ochotnicza z Łęczycy oraz włościanie z Karłowa. Mimo energicznej akcji ratunkowej, cała zagroda spłonęła doszczętnie; prócz tego uległo spaleni kilkanaście sztuk inwentarza żywego, jak: krowy, gęsi, kury. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. Spalone budynki były asekurowane w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Karolkowski, podczas ratowania swego mienia został przywalony murem. Pospieszono na ratunek. Wydobytgo z pod gruzów ciężko rannego Karolkowskiego, odwieziono do szpitala w Łęczycy, w stanie beznadziejnym.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(Al. Dw.) Koncerty orkiestry Filharmonii warszawskiej ściągają stale masy publiczności do ogrodu Grand-Hotelu. Rzeź godna zaznaczenia i uwagi jest ta, że środowce koncerty symfoniczne upodobała sobie nasza publiczność i z wielkim namaszczeniem wsłuchuje się i uważnie śledzi piękny i nieraz oryginalny koloryt orkiestry.

Ciekawe nieraz są rozmówki, mimowoli podsluchane, dotyczących form dzieł muzyki klasycznej Jedną, w skróceniu dla charakterystyki osób, bywalców na poważnych koncertach podaję poniżej.

Co to jest symfonia?

«Man nimt a siuzet und soprowożdajet hin und zurik».

Ciekawe doprawdy wytłumaczenie starodawnych form utworów klasycznych.

Punktem kulminacyjnym środowego koncertu była piękna w nastroju i swobodna co do formy symfonia Goldmarka «Wesele wiejskie» wykonana artystycznie pod każdym względem. W pierwszej i trzeciej części wykonana były utwory: Rameau, Webera i Glinki.

Cały koncert prowadził dyr. Guzewski.

Dzisiejszy wieczór poświęcony utworom Mendelsohna. Między innymi solista p. Ozimiński wykonał koncert skrzypcowy (E-moll) tegoż kompozytora.

**Koncert na budowę teatru.** Jutrzejszy koncert w ogrodzie Grand-Hotelu na budowę teatru w Łodzi zainteresował całe miasto, nie tylko z uwagi na cel, ale i na niezwykle ciekawy program. To też niawątpliwie cieszyć się będzie niebawem powodzeniem. Bilety wejścia po rb. 1 od osoby i po 50 kop. dla młodzieży i dzieci wcześniej nabywać można w kawiarni A. Roszkowskiego, następnie przed rozpoczęciem koncertu przy wejściu do ogrodu.

Ze względu na obfity program Koncert rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

(=) W szkole muzyceoj A. Grudzińskiego egzaminy rozpoczęły się dzisiaj i będą trwały przez dzień jutrzejszy od godz. 10 rano do godziny 7 wieczorem.

## Z WARSZAWY.

\* Ludność Warszawy.

Ostatni spis ludności w m. Warszawie bez wojska i stałych mieszkańców nieobecnych, dokonany przez policję, wykazał w d. 14 stycznia r. b. 764,054 mieszkańców.

Podług wyznań: katolików 428,961 osoba, prawosławnych 30,794, staroobrzędowców 286, ormiano-gregoryan i ormiano-katolików 307, maryawitów 2,818, protestantów 17,150, żydów 281,734, karaimów 20, mahometan 945 i innych wyznań 1,039 osób.

## Z KRÓLESTWA.

**Zastrzelenie więźnia.** W ubiegłą sobotę w Sandomierzu żołnierz stojący na warcie przed więzieniem wystrzelał z karabinu zabił więźnia Walentego Kasprzaka, mieszkańca wsi Częstocice, wyglądającego oknem i dającego jakies znaki jednemu z przechodniów.

**Samobójstwo strażnika na Rakowie pod Częstochową.** W przedsiönku kancelarii cyrkulowej na Rakowie zastrzelił się z niewiadomej przyczyny starszy strażnik miejscowego oddziału policji, Ludela.

## Z CESARSTWA.

**Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej Dubrowina.** W „Russkoje Znamia” wydrukowany został artykuł, w którym autor Dubrowin zarzuca Milukowowi, że ten podczas pobytu w Ameryce nawoływał do mordowania rosyjskich dostojników. Wobec tego Milukow upelnomocnił adw. Gruzenberga do wszczęcia kroków sądowych przeciwko Dubrowinowi za świadome kłamstwo i obrazę w prasie.

**Przełwko kapitałom inorodców.** Grupa prawych posłów do Dumy łącznie ze związkiem Michała Archaniola organizuje rosyjskie narodowe towarzystwo wzajemnego kredytu w celu rzucenia podstaw zjednoczenia „ludzi rosyjskich” w walce z przewagą kapitałów zagranicznych i „inorodczych”.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Na dar Grunwaldzki** uchwaliła rada m. Lwowa dać 25,000 koron w pięciu ratach rocznych po 5,000 koron. Ze znaczniejszych ofiar złożyła p. Ksawera Mroczkowska 2,000 koron. Oprócz tego zadeklarowali składki miesięczne: urzędnicy i dyrekcyja Banku Związkowego we Lwowie do wysokości 2,000 kor., urzędnicy Banku Hypotecznego we Lwowie do wysokości 2,000 koron., nauczyciele Polacy gimnazjum w Brzezanach do wysokości 2,340 kor., Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie 4,000 kor., nauczyciele gimnazjum w Tarnowie 1,080 kor., grono urzędników kolejowych z Krakowa 2,000 koron, nauczyciele gimnazjum V w Krakowie 1,000 koron. Oprócz tego wpłynęła znaczna ilość ofiar pomniejszych.

**Zjazd „Schulvereinu”.** W Bielsku, w Galicyi, podczas ubiegłych Zielonych Świąt, odbyło się walne zebranie członków niemieckiego „Schulvereinu”. W obradach wziął udział między innymi niemiecki minister-rodak dr. Schreiner i poseł na sejm galicyjski z miasta Białej Hampel (niemiec). Zjazd przedstawiał ogółem 545 grup, liczących 66,500 członków, przedstawianych przez 767 delegatów.

Zebrańie zagał przewodniczący grupy bielsko-bialskiej, pastor Schmid. Podniósł on, że z radością wita po raz pierwszy na ziemi galicyjskiej w tem jednym mieście niemieckim (!) w Galicyi, członków Schulvereinu. Na zjeździe przemawiał także minister

Schreiner, który powiedział między innymi: Jeżeli niemieckiemu „Schulvereinowi” poświęcamy tyle sympaty, to dla tego, ponieważ wprowadza ono tu po raz pierwszy w czyn piękne niemieckie słowo „wspólność” i przyjmuje do siebie wszystkich Niemców bez różnicy przekonań politycznych. Wszyscy Niemcy mają za zadanie wzmacnianie niemieckości w Austrii. Obrady dzisiejsze udowadniają, że „Schulverein” powinien rozszerzyć swą czynność bardziej na wschód, jednak nie w celach zdobywczych; pragniemy jedynie, aby tym, którzy pochodzą z Niemiec, wychowani są jako Niemcy i za takich się uznają, zapewniona była niemiecka nauka, aby nie straciła ich niemiecka kultura i niemieckie społeczeństwo.

W drugim dniu Świąt odbył się na cześć uczestników zjazdu bankiet, w którym wzięło udział kilku posłów do rady państwa, którzy wygłosili przemowy. Pos. Dobernig powiedział: W chwili kiedy w tych dniach poseł Kramarz w Petersburgu z trudem usiłował sklecić rozkołatą Słowiańszczyznę, ukuliśmy tu blok niemiecki, który sięga od Beskidów aż po granice niemieckiego południa.

**Rozprawa kasacyjna Siozyńskiego.** Wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońców Mirosława Siozyńskiego przeciw wyrokowi, skazującemu go na karę śmierci przez powieszenie, oznaczono rozprawę jawną przed trybunałem najwyższym w Wiedniu na d. 21-szy b. m., o godz. 10 zrana.

**Zagłada psoml Młodoturcy** po zdetronizowaniu sułtana, obalają nie tylko dygnitarzy. Ostatnim ich dekretem, była dymisya, udzielana 80,000 psom konstantynopolskim, które od czasów niepamiętnych pełniły funkcję czyszcicieli ulic. Od 1 b. m. mają być usuwane ze stolicy. Ta zbiorowa dymisya może mieć bardzo smutne następstwa, o ile młodoturcy nie pomyślą o zastąpieniu tego pierwotnego sposobu oczyszczenia ulic—inym, odpowiedniejszym do nowoczesnych urządzeń higienicznych. Dotychczasowe próby wyrugowania psów z Konstantynopola kończyły się porażką reformatorów. W pierwszej połowie ubiegłego stulecia sułtan Mahmud II odnowiciel państwa, wydał irade, którego mocą psy miały być wygnane na jedną z wysp morza Marmora. A właśnie traf zrzadził, że w tym czasie wybuchła epidemia. Lud stolicy przypisał ją tej banicy i groził buntem. Musiano sprowadzić znowu psy wygnane. W kilkanaście lat potem, pewien dyrektor policji zaczął wyprawiać psy partyjami do Azyi Mniejszej—właściwie topił je. Gdy się o tem dowiedziano, lud rzucił się na tępiciele psów, rozszarpał go na kawałki i spalił okręt, który miał następną partyję psów wywieźć.

**Ptak niebieski.** Czelný oszust zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym we Lwowie. Jest to 18-letni młodzieniec, syn praczki, który ukończywszy szkołę wydziałową, postanowił korzystać z łatwości ludzi i wrażliwości na tytuły. Nazwał się tedy „hrabią de Bourbon Leszczyńskim” i zaczął żyć wesoło i kosztownie, oczywiście na kredyt. Przez parę miesięcy hulał jako znany na bruku lwowskim, po kawiarniach i teatrzykach „złoty młodzieniec”; w końcu zajęła się nim prokuratura, dowiedziawszy się, że nabrał na kredyt mnóstwo cennych wydawnictw u największych firm księgarskich, kompletując „Bibliotekę im hr. Leszczyńskiego”. Na jego szczęście lekarze uznali go za „niepoczytalnego spaczenia umysłowego z urojeniami „wielkości”, wskutek czego wypuszczono go na wolność. Zaczął znowu bawić się w „café chantants, ale i to nie długo trwało. Korzystając z tego, że przygarnął go do siebie ojciec, kamerdyner bar. B., młody „hr. de Bourbon” wytrychem otworzył zamki u bar. B. i pokradł kosztowności. Po powrocie właścicielki kradzież wyszła na jaw i młodzieniec znalazł się znowu w więzieniu śledczym. Tym razem lekarze uznali, że nigdy nie chory był, a wydział lekarski w Krakowie potwierdził to orzeczenie. Trybunał skazał go na rok więzienia.

**Ze statystyki Londynu.** Olbrzymie to miasto, według spisu z dnia 1-go listopada r. z., liczy w swoich granicach administracyjnych 4,795,789 mieszkańców. Dalsze trzy miliony żyją w przytykających do Londynu przedmieściach, które stanowią odrębne jednostki administracyjne. Londyn zatem rzeczywiście liczy ogółem 8 milionów mieszkańców, t. j. więcej, niż niektóre królestwa w Europie. Rządy sprawuje 101 rad muncypal-

# Aniela z Pakulskich Przybyłowa

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 3 czerwca r. b., przeżywszy lat 53.

Eksportacya zwłok, z domu przy ul. Prywatnej 8, do kościoła Sw. Krzyża, odbędzie się dziś 4 b. m. o godz. 6 i pół po poł. Dnia 5 b. m. o godz. 10 rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, a o 5-ej po poł. tegoż dnia nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Stary katolicki. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół pozostała w nieutulonym smutku

Rodzina.

965

nych, obok innych ciał autonomicznych, które liczą razem 3,783 członków. Każdej godziny rodzi się 14, a umiera 8 osób. Ulice mają 3 415 kilometrów długości, domów jest 611 876, fabryk i warsztatów 28,265. Londyn spożywa rocznie 419,037 ton białego mięsa przywożonego, 58,735 wołów, 375 950 baranów, 174 332 ton ryb i 340 mil. litrów mleka.

**Święto poety.** Starożytne miasto, pamiętające czasy rzymskie, Arles, przed paru dniami przyozdobiło się w wieńce kwiatów, aby uczcić swego obywatela, słynnego poetę Mistrala, który ukończył 80-ty rok życia. Dla złożenia mu hołdu, przybyli nie tylko Prowansalczycy, zjechali i jego czciciele z różnych stron, a między nimi był też przedstawiciel Szwecyi p. Westrup, który przybył w imieniu Instytutu Nobla złożyć hołd poecie, nagrodzonemu przez tę fundacyę. Zjechali: poeta i powieściopisarz Roux, dziekan komedii francuskiej Mounet Sully, w imieniu prezydenta republiki, jego sekretarz p. Varenne, poetka Matylda ks. de Noailles, śpiewaczka Ema Calvé, która w stroju arlejańskim wykonała kantatę na cześć mistrza. Dziękując wszystkim w pięknych słowach Mistral, wyraził żal, że świat nie jest rządzony przez poetów (?), bo działałoby się na nim lepiej, a w każdym razie byłoby na niem piękniej.

## TELEGRAMY.

**Ryga, 3 czerwca.** (P.) Rozpoczęto przygotowania do obchodu 200-nej rocznicy przyłączenia Inflant do Rosyi.

**Stawropol, 3 czerwca.** (P.) Izba sądowa, rozpoznawszy sprawę Związku włośczańskieg, założonego w roku 1906 w 4 wsiach powiatu stawropolskiego i blagodarynskieg, skazała z liczby 94 oskarżonych 17-tu na twierdzą, resztę zaś uwolniła.

**Tyflis, 3 go czerwca.** (P.) We wsi Kloniewie zamordowano właściciela ziemskiego, hr. Eri-stowa.

**Filadelfia, 3 czerwca.** (P.) Wczoraj zastrejko-wała cała służba tramwajowa. Towarzystwo tram-wajowe postanowiło mimo to nie przerywać ru-chu, skutkiem czego wybuchnęły rozruchy ulicz-ne. Policja zmuszona była użyć broni palnej. Zra-niono około stu strejkowców. Oficyalisci strejku-jący pobili ciężko wielu konduktorów, którzy za-jeli miejsca strejkujących, oraz spalili 5 wago-nów tramwajowych.

**Wiedeń 3 czerwca.** (P.) «Corr. Bureau» do-nosi: W komisji budżetowej izby posłów rady państwa, podczas obrad nad budżetem ministe-ryum oświaty, rusini zażądali założenia uniwersy-tetu ruskiego. Poseł Wasilko oświadczył się prze-ciw utworzeniu katedry rosyjskiej w uniwersyte-cie lwowskim, dowodząc, że pod sztandarem nau-ki szerzonoby z tej katedry prozelityzm narodo-wy. Zdaniem Wasilki, rusini galicyjscy nie chcą dzielić losu swoich rodaków pod panowaniem ro-syjskiem. Inni słowianie austriaccy nie mają słu-szności, gdy zarzucają rusinom, że nie wzięli u-działu w manifestowaniu solidarności słowiańskiej pod patronatem rosyjskim. W końcu mówca we-zwał rząd, aby spełnił swój obowiązek względem rusinów, gdyż rządowi potrzebna jest osłona na wschodzie, a najlepszą osłoną mogliby być rusini, gdyby im dano możność swobodnego rozwoju na-rodowego i kulturalnego.

D Z I E N N E.

**Petersburg, 4 czerwca.** (P.) Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu mieli szczęście przed-stawio się: zastępcy profesor Mikołajewskiej Akademii inżynierów general-inżynier Cui, tau-rycki marszałek szlachty Nestrojew, gubernato-

rzy: kutajski Sławosiuskij, kowieński Wierow-kin, pełniący obowiązki gubernatora permskiego Boło-tow, prezes komitetu budowy pomnika Gogoła, burmistrz moskiewski Guezkow.

**Petersburg, 4 czerwca.** (P.) Główny sąd wo-jenny rozpatrywał prośbę adwokatów, ucznia szkoły dentystycznej Eisensteina, skazanego przez odeskki sąd wojenny okręgowy na karę śmierci, zamienioną następnie na bezterminowe roboty ciężkie, w przedmiocie wznowienia sprawy i po-stanowił sprawę wznowić wobec ujawnionych no-wych jej okoliczności.

Senat pozostawił bez następstw skargę Ge-rasimowicza, redaktora gazety poławskiej «Kolo-koł», skazanego na półtora roku twierdzy.

**Petersburg, 4 czerwca.** (P.) W stolicy w cią-gu doby zachorowało na cholera 4 osoby, zmar-ło trzy.

**Helsingfors, 4 czerwca.** (P.) W południe w soborze katedralnym mikołajewskim odprawio-no uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni generał gubernator, członkowie senatu, przedsta-wiciele władz, przyzwydym i posłowie sejm. O go-dzinie 1 w południe generał-gubernator w otocze-niu swity senatorów, dowódców i przedstawicieli wojsk wszedł do sali tronowej w pałacu Cesar-skim, w którym zbrali się posłowie i zaprosze-ni na uroczystość otwarcia sejm. Generał jazdy Beckman zająwszy miejsce u stopni tronu, zwrócił się do przedstawicieli narodu z następu-jącymi słowami:

«Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Wielki Książę rozkazał mi przy otwarciu obec-nego sejm. ogłosić w imieniu Monarchy, że Jego Cesarska Mość najmiłościwiej pozdrawia posłów na sejm. W imieniu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana ogłaszam sejm za otwarty». Eldt senator powtórzył mowę powitalną w językach miejscowych.

Talman sejm. zwrócił się do generał-guber-natora z następującymi słowami:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Po nowych wyborach sejm Finlandyi zebrał się obecnie dla spełnienia ważnego, włożonego nań przez prawa zasadnicze zadania, silnie ufa-jąc sile prawa i przez moje usta prosi o złożenie ucznów wiernopoddanych i wyrazów poświęcenia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Cesarzowi i Wielkiemu Książęciu.

Słowa talmana powtórzono następnie po ro-syjsku.

Ogłosivszy listę przekazanych sejmowi Naj-wyższych propozycji, których tekst przeczytał Eldt po fińsku i szwedzku, gen. Beckman opuścił salę tronową w otoczeniu swity i osób urzędo-wych.

**Berlin, 4 czerwca.** (P.) „Norddeutsche All-gemeine Zeitg“ pisze, że przed kilku dniami jedna z gazet tutejszych otrzymała z Konstantynopola wiadomość, w której na zasadzie konkretnych szczegółów oskarżono o łapownictwo akredytowa-nych przy Porcie posłów dwóch mozarstw.

Prasa niemiecka od samego początku przyje-ła wiadomość tę z niedowierzaniem, na które ona zasługuje i dowodzi kategorycznie, że dane nadesłane przez korespondenta od początku do końca są wymyślone.

Ag. Pet. telegraf. wyraża głębokie ubolewa-nie, że współpracownik gazety niemieckiej zdecy-dował się na takie oszczerstwo.

**Berlin, 4 czerwca.** (P.) Do Ag. Wolfa tele-grafują z Tcheranu. Urzędownie zakomunikowa-no, że Sipechor przyjął obowiązki gubernatora Gilanu ud Doule mianowany został gubernatorem Kazwinu. Nominacye te niezadowolnity narodowców.

**Konstantynopol 4 czerwca.** (P.) Obradując nad sprawą kretańską, „Tanin“ i „Midhat“ do-wodzą, że Turcyja nie dopuści do mianowania przez Grecyę komisarza dla Krety, ale gotowa uznać jego wybór przez ludność, chociażby wy-

bór padł na członka zagranicznego domu paują-cego.

**Konstantynopol, 4 czerwca.** (P.) Gazety tu-reckie pisząc o przybyciu księcia afgańskiego Bo-godira, odmawiają prawa muzułmanom nieturec-kim, kontrolowania prawidłowego przebiega kalifatu z jednej osoby na drugą. Kalifat jest dzie-dzictwem dynastyi Osmana. Usiłowania odebrania go tej dynastyi są nieuczciwe i Turcyja na to nie pozwoli; szczególnie zaś wrogimi uważanoby ta-kie usiłowania ze strony Afganistanu.

**Tasbryz, 4 czerwca.** (P.) Liczba siedzących w konsulacie tureckim stopniowo się zmniejsza. Obecnie niema więcej nad 20 osób. W prokla-macyach rozrzuconych po mieście w ostrych wy-rażeniach potępiono całą poprzednią robózniczą działalność i obecne postępowanie Sattarchana i Begir Chama. Powaga ich pośród fidałów upa-dła, nikt nie nazywa ich więcej sardarem i sala-rem. Kupcy by nie dawali powodu do nieprawi-dłowych wniosków, otworzyli sklepy nawet w d. 2 b. m., w dzień śmierci Mahometa. W mieście zupełny spokój.

**Saloniki, 4 czerwca.** (P.) W ostatnich cza-sach zabójstwa w Macedonii znów się mnożą. Stanowisko, zajęte przez władze rządowe, poma-ga starym, nieprzejednanym żywiołom, do wzno-wienia poprzedniej występnej działalności w imię pseudo nacjonalnych marzeń. W ostatnich 20-tu dniach zabito 19 bulgarów. Najczęściej zabójcy są agentami komitetu greckiego. W mieście Ske-czu 1 b. m. grecy zabili znanego fabrykanta ty-toniu, dostawcę dla fabryk rosyjskich, bulgara Chedzigeorgiewa. Władze prawie bezczynne. Są dane do przypuszczeń, że ze strony bulgarów nastąpią represye, wówczas rozpocznie się stara krwawa walka, mogąca pogorszyć stan rzeczy w Macedonii.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 4 czerwca.

	zał.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,47½	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	85,00	84,00	84,35
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r . . . . .	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1905 r . . . . .	100,00	99,00	—
5% Premiiówki I-iej „emisyi . . . . .	392	382	—
5% „ „ II-iej „ „ . . . . .	292	282	—
5% „ „ Szlacheckie . . . . .	263	257	—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	94,20	93,20	—
4% „ „ . . . . .	—	—	88,05
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	96,00	95,00	95,50
4½% „ „ . . . . .	91,00	90,00	—
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	—
„ Putil-wskie . . . . .	—	—	—
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	—
„ Starachowice . . . . .	—	—	14 6½
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5½% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4½% „ „ . . . . .	—	—	89,50
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacja centralnej K. E. E.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
3/VI 1 pp.	739.1	+22.2	62	P z Z 3	1/2 dnia 3/VI Temperatura max. +23.7° C
3/VI 9 w.	741.2	+18.1	37	W 3	Temperatura min. +12.8° C
4/VI 7 r.	743.0	+14.2	73	W 1	Opadu 4.0

## Towarzystwo Przeciwwęzbracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

92

### Z sądu wojennego.

Przed warszawskim sądem wojennym okręgowym odpowiadali onegdaj Roman Piekarski i Hersz Rogow, jako oskarżeni w czterech sprawach następujących:

W dniu 28-ym października 1907 r. w Radomiu dokonane zostało zabójstwo komisarza I-go cyrkulu policyjnego, Zubkowskiego.

Dwaj zabójcy przedostali się o godz. 10-ej wieczorem do miejscowej Resursy obywatelskiej, gdzie podówczas znajdował się Zubkowskij, i tu kilku strzałami z rewolwerów położyli go trupem na miejscu, poczem, korzystając z zamieszania, jakie powstało, zbiegli.

Podczas prowadzonego przez policmajstra Radomia, Sobolewskiego, dochodzenia policyjnego, później podczas śledztwa, aresztowany w tej sprawie niejaki Protazy Kruczek (stracony w r. z. z wyroku sądu wojennego) zeznał, że zabójstwo Zubkowskiego dokonane zostało przez organizację bojową polskiej partii socjalistycznej. Do komitetu tej partii, który wyrok wydał i kierował jego wykonaniem, zgodnie z zeznaniem Kruczka, należeli między innymi dwaj członkowie partii, znani pod pseudonimami: «Gustaw» i «Ryc». Zabójstwa dokonali: Kruczek, Derfel, Tybel i Pierzchała. Z nich strzelali: Derfel i Tybel, pozostali dwaj czuwali na ulicy.

W r. 1906-ym aresztowano Romana Piekarskiego i Hersza Rogowa, w których poznano w pierwszym «Rycia», w drugim «Gustawa».

Na tych podstawach pociągnięci zostali do odpowiedzialności jako intelektualni sprawcy zabójstwa.

W d. 9-ym grudnia 1907 r. policmajster Radomia Sobolewskij, otrzymał wiadomość, że w jednym z domów, znajdujących się w pobliżu więzienia radomskiego, prowadzi się podkop, w celu

uwolnienia znajdujących się w więzieniu przestępców.

Szczegółowe oględziny sąsiadujących z więzieniem domów wykryły w piwnicy domu Kuczalskiego podkop, szerokości 16 werszków, długości około 4 arszynów, prowadzony pod ulicą w kierunku więzienia.

Jak zeznał Protazy Kruczek, inicjatorami uwolnienia tą drogą więźniów byli członkowie lewicy polskiej partii socjalistycznej «Ryc» i «Gustaw».

Obaj należeli do komitetu frakcyi, nadto «Ryc» przygotował środki do ukrycia więźniów, w razie gdyby ucieczka się powiodła.

W sprawie tej, która już była przedmiotem rozpraw sądowych, skazani zostali na różne kary następujący członkowie P. P. S.: Przysiwek, Smoleński, Kucharski, oraz Franciszka i Wiktor małżonkowie Gawelek.

Obecnie o udział w przestępstwie usiłowania uwolnienia aresztantów, oskarżeni zostali Piekarski i Rogow.

W dniu 19-ym lutego 1908 r. w Radomiu zabito rotmistrza korpusu żandarmów, Mikołaja Michajłowa. W sprawie tego zabójstwa Protazy Kruczek zeznał, iż było ono dziełem polskiej partii socjalistycznej. Wyrok wydała rada, w której uczestniczyli «Ryc» i «Gustaw».

W dzień zabójstwa „Ryc“ doręczył Kruczkowi rewolwer i wskazał mu idącego ulicą Michajłowa. Kruczek wyprzedził go, ukrył się w bramie domu i kiedy bramę minął Michajłow — dał do niego z tyłu trzy strzały z brauinga, mierząc w głowę; czwarty strzał dał do leżącego już na trotuarze Michajłowa.

Po dokonaniu zabójstwa Kruczek spotkał się na ulicy Podjazdowej z „Ryciem“ i oddał mu rewolwer.

W dniu 27 lutego 1908 r. na stacji towarowej Radom przez niewykrytych na razie spraw-

ców zabity został wachmistrz żandarmeryi, Nicefor Dymow. Zabójców było dwóch. Dali oni do Dymowa, stojącego na platformie, kilka strzałów i korzystając z zamieszania, zbiegli. Poszlakowany w tej sprawie Derfel, po aresztowaniu go, zeznał, że nakaz zamordowania Dymowa wydał członek polskiej partii socjalistycznej „Ryc“ i że udział w zabójstwie brali Derfel i Kruczek.

Kruczek przyznał się do winy i nadmienił, że wyrok śmierci na Dymowa zapadł na posiedzeniu komitetu partyjnego przy udziale „Gustawa“ i „Rycia“. Ten ostatni w przeddzień zabójstwa widział się z Kruczkim i De.flem, kazał im wykonać wyrok i oznajmił, iż pomagać im w tem będą: Władysław Jendrysz i Ludwik Mostowski. Tenże „Ryc“ dostarczył broni. Jakoż wszyscy czterej udali się na stację, gdzie strzelali Jendrysz i Mostowski, Kruczek zaś i Derfel znajdowali się w pobliżu. Wszystkim po zamachu udało się zbiec.

Na drugi dzień „Ryc“ odebrał z powrotem brauningi.

W tej ostatniej sprawie w swoim czasie skazani zostali na śmierć przez powieszenie i straceni z wyroku sądu wojennego: Ludwik Mostowski, Maryan Muszalski, Zdzisław Szenk, Władysław Jendrysz, Julian Łuszczynski i Jerzy Garbowski.

Obecnie do odpowiedzialności pod zarzutem brania udziału w tem zabójstwie pociągnięto Piekarskiego i Rogowa, a Teofila Farbiszewskiego, Teofila Wóznickiego i Wincentego Kowalskiego pod zarzutem niedoniesienia władzom o zamierzonym przestępstwie, o czem wiedzieli.

Sąd wojenny skazał Piekarskiego i Rogowa na śmierć przez powieszenie, pozostałych na 2 miesiące więzienia.

Wyrok ten wczoraj general-gubernator zatwierdził.

### Ważne dla zakładających sklepy od 1-go lipca!

### Urządzenie sklepowe

wraz z towarem i patentem niedrogo zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju“ 959-1

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania rozmaite

### sprzęty domowe

kuchenne, nowe rondle miedziane, książki etc. Obejrzeć można codziennie od 10-12 przed południem i od 3-6 po poł. Nowo-Spacerowa 49. m. 4. 957-1

### WILLA

jest do wynajęcia o 12 pokojach w Rudniku, 2 wiorsty od Główna st. Dr. Żel Kaliskiej, w sadzie owocowym, rzeka, sawy, las własne; położenie malownicze; może być podzielona na mniejsze mieszkania. Wiadomość na miejscu u Grabowicza 960 3-1

### Budka transportowa

do sprzedaży wody sodowej, w nowym stylu wykonana, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Mikołajowska № 95, w Kasko. 962-3-1

### UWAGA!

Kapelusze Panama prawdziwe wyprzedają nadzwyczaj tanio! Ajfer, Mikołajowska 23. Tylko 3 dni. 963-3-1

### Pracownia sukien damskich

„STANISŁAWY“ Przejazd 48, II pięć, m. 11 293

### Psy z gór S<sup>go</sup> Bernarda

młode szczenięta bardzo ładne, po psach importowanych, a także i sukca dwuletnia także rasy do sprzedania. Wiadomość w mleczarni, ul. Przejazd № 52. 961-3-1

### Drabne ogłoszenia.

### A. A. A. A. A. A. A.

Biuro Rościszewskie! Przejazd № 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości, na wyjazd na lato, oraz francuzki, niemki, freblanki, osoby do towarzyszenia i gospodynie. 1417-10-7

Biuro Ludwińskiego, Piotrkowska 92, poleca gimnazystkę z francuskim, wysoką muzyką; niemkę freblankę, przybyłą z Wrocławia 1630-3-1

Do wynajęcia ogromny drewniany budynek 40x40 lokci, stosowny na skład kamienia, wapna, cementu i t. d. Konstanyńska 76. Wiadomość: Gubernatorska 38 1615-2-2

Do pracowni Kazimierzy Kopczyńskiej, Mikołajowska 4, potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. 1606-2-2

Do składni hurtowo-detalicznego potrzebna od 15 b. m. lub 1 lipca kasyerka (polka). Wymagane: ładny charakter pisma, gruntowna znajomość rosyjskiego, niemieckiego, prowadzenia podręczników buchalteryjnych. Pierwszeństwo mają osoby obyte z czynnościami kasowymi. Oferty tylko własnoręczne z podaniem referencyi, a także curriculum vitae przesyłać pocztą: Łódź, poste restante A Z 3 1645 3-1

Do sprzedania dwa łózka, szafki nocne, szafka do rzeczy. Mikołajowska 46 m. 4. 1628-1

Garnitur mebli mahoniowy, pluszem kryty, jest do sprzedania. Konstanyńska 28 m. 3. 1580-3-3

Kawaleria z bilardami do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju“ 1581-3-2

Maszyny 3 używane sprzedam. Ulica Złota № 3, m. 52. 965-10-0

Meble z dwóch pokojów prawie nowe sprzedam za bezcen, byle zaraz. Lutomska № 11 m. 61. 1611-3-2

Meble tanio do sprzedania. Szafy 26, łózka angielskie 18, materace, stół do kart 15, umywalka marmurowa, garnitury pluszowe: salonowy 200, damski 80 etc. Orla 23, stróż, do 12 czerwca. 1604-2-2

Miód Z powodu wyjazdu kilka pudów miodu zaraz tanio do sprzedania. Ulica Piotrkowska № 130 m. 14. 1602-3-2

Maszyny używane 2 sprzedam nieczerpa. Juliusza 11 m. 33, oficyna. 1649-3-1

Nauczycielka poszukuje kondytcy na wyjazd. Warunki skromne. Wólczańska 139 m. 22. 1644-3-1

Nieszczyliwa kobieta prosi li-tościwych ludzi o wzięcie trzyletniego chłopczyka, katolika. Długa 19-4. o 3-8 1631 3-1

Oblady higieniczne po 50 kop. Plichtowska, Piotrkowska 132. 1633w5cst

Potrzebny czeladnik stolarski. Wólczańska № 52. 1625-1

Potrzebne zdolne panny i podręczne do pracowni sukien. Piotrkowska № 200 m. 15. 1622-3-1

Potrzebna panienka do szycia bluzek Rógowska № 12, sklep. 1627-1

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice. Zawadzka № 19, parter. 1624-2-1

Potrzebny rzadca rolnik, Spacerowa 43, mleczarnia. 1652-3-1

Potrzebne są dziewczyny do lat 17 do fabryki wyrobów wafelowych Rozwadowska 6. 1646-1

Potrzebna panna do szycia z krojem Piotrkowska 132. 1634-2-1

Potrzebny ślusarz do budowlanej roboty. Wiadomość ulica Kaliska № 19 przy Nowo Zarzewskiej. 1599-2-2

Pianino piękne sprzedam tanio, zamienię lub na kredyt. Konstanyńska 5, stróż wskaże. 1641-2w1

Piwiarnia zaraz do sprzedania. Ulica Ciemna № 4 na Piaskach przy końskim targu. 1635-2-1

Potrzebna zdolna krawcowa do domu prywatnego. Cegielniana № 25 m. 4. 1612-3-2

Potrzebna zdolna koszałarka. Cegielniana № 5, pralnia. 1600-3-2

Potrzebne są zdolne panny i uczenice do pracowni „Sabin“ ul. Włodowska 104-25. 1619 3-2

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. — Dzielna № 7. 1598-3-2

Rower frajloch firmy Adlera do sprzedania. Ul. Włodowska 41, stróż wskaże. 1623 2-1

Rower używany dobrze zbudowany tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska № 116, filia piekarska 1679-3-3

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Zawadzka № 22, Bałuty. 1640-3-1

Staniczarki, spódniczarki i uczenice potrzebne zaraz. Konstanyńska № 5 m. 14. 1629-2-1

Uczeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju“ sub „Uczeń“. 286-4-3

W Fabianicach w niedzielę d. 6 czerwca odbędą się wyścigi amatorów cyklistów na placu cyklistowskim. Pp. amatorzy, chcący brać udział, proszeni są o zapisywanie się u p. K. Kargiera. 1647-1

Wolant nowy do sprzedania. Radwańska № 71 m. 5. 1613-6-2

Wakują dwie posady: jedna majstra stolarskiego i pomocnika dyrektora w Cesarstwie. Wiadomość Bałuty, ul. Zielona № 17 m. 4, od 7 wiecz. 1608 3-2

Zdolne panny potrzebne do krawiectwa. Ulica Pańska 33, m. 2. 1578-3-2

Zakład ślusarsko-mechaniczny zaraz do sprzedania. Włodowska № 127, m. 26. 1650 3-1

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczy-dystrybucyjny Ulica Włodowska № 23, Koziny. Wiadomość na miejscu. 1653-3-1

4.000 rb. do wypożyczenia na pewny numer hipoteki. Wiadomość w Administr. „Rozwoju“ 1626-2-1

### Zagubione dokumenty.

Zaginal paszport na imię Mateusza Rutkowskiego, wydany z gminy Głuchów, pow. skrzemie-wickiego. 1583-3-3

Zaginal paszport na imię Sury Welskopf, wydany z Noworadomska. 1585-3-3

Zaginal paszport, wydany z gm. Mikołajew, gub. piotrkowskiej, na imię Antoniego Krzyckiego. 1586-3-3

Zaginal paszport na imię Józefa Szczygłowskiego, wydany z gm. Maluszyn, powiatu noworadomskiego 1614-3-2

Zaginal paszport na imię Franciszki Kallsiak, wydany z gm. Grodzisk 1609-3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Józefa Cholewy, wydany z fabryki Szwajgerta 1597-3-2

Zaginal paszport na imię Stefana Piotrowskiego, wydany z magistratu m. Łodzi 1573-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Feliksa Szymanko, wydany przez zarząd tramwajów elektrycznych. 1654-1

Zaginala karta od paszportu, wydana z fabryki „Dąbrowka“, na imię Józefa Kasady 1648 3-1

Zaginal paszport na imię Jana Zalewskiego, wydany z gminy Unebel. 1632-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Ludwika M. lasiewicza, wydany z fabr. Karola Sztelnerta. 636-1

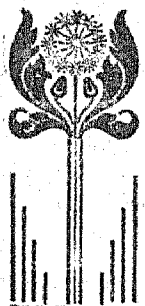
Zaginal kwit od paszportu na imię Antoniego Zasady, wydany z fabr. S. Richtera 1643-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Antoniego Lisa, wydany z fabr. Józefa Richtera 1642 3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Olgii Jakubowskiej, wydany z fabryki Winklera & Gertnerna 1637-1

Zaginala karta od paszportu na imię Michała Skowronskiego, wydana z fabr. Juliusza Henzla. 1638-1

Zaginala karta od paszportu na imię Wawrzynca Perskiego, wydana z monopola głównego. 1639-3-1



Teatr  
Ogród

# FLORA

Balety  
Zawadzka 22

otworzony.

Przedstawienia rozpoczynają się w tygodniu od 7-ej a w soboty, niedziela i święta od 3 pp. do 12 w nocy.

Codziennie wielkie przedstawienia

pierwszorzędných artystów: Trio Romano; Babinicz, polski komik; Trio Boscian; p. Bilewiczówna, polska kupiecistka; Les Derossi; Renard; Hedda Wadden; Kern etc.  
W ogrodzie Koncert pod dyrekcją p. Morgenrotha.



Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r  
Badanie krwi przy syphilisie

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2  
Przyjmuje od 8-10<sup>1/2</sup>, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

**Dr. H. Sadkowski**  
asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żółtka i kieszek).  
Dzielnia № 3.  
od 5 do 7 ci 2150-r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYZYKNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Przyjmuje od 6-8 r. i od 4-9 w. panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-9 po poł. 1492-r  
Ul. Południowa № 2.

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych  
Przyjmuje codziennie od 8-11 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla paní osobna poczekalnia.  
**Dr. B. Rejt,**  
ulica Średnia № 5.  
149r

**Dr. medycyny L. KOZIOŁKIEWICZ**  
Piotrkowska 18  
przyjmuje od 8 do 10 i od 5-7  
CHOROBY WEWNĘTRZNE.  
832-8-3

**Dr. S. SZNITKIN**  
Średnia № 2.  
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8<sup>1/2</sup> wiecz. 469-r

**Dr. med. W. Kotzin**  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje analizy płucny, mocz, krwi, wydzielni ropnych itd.  
Od g. 9<sup>1/2</sup>-10<sup>1/2</sup>, i od 4-6. 541r

Doktor  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

**Letnie mieszkania**  
w malowniczej miejscowości, — 4 wiorsty od stacji Głowno, niedaleko lasu, wśród obszernego ogrodu, obok parku, nad rzeką. Na miejscu kościół, sklepy, produkty wiejskie; konie na każde żądanie, łódka, kąpiel rzeczna. Wiadomość: Miłsza 16, w Przytułku. 920-3-3

WARSZAWSKIE AKOYJNE  
TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE  
LOMBARD

Filia I ulica Zachodnia № 31, Filia II ul. Piotrkowska № 69,  
Zawiadania, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 18 czerwca (1 lipca) 1909 r. i dni następnych odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwoh filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój” 912-3

## Letnie

Palto z modnego i trwałego materiału; najnowsze fasony od rb. 15.50.

Ubranie letnie bez zarzutów dopasowane, najmodniejszych fasonów od rb. 14.50

Ubranie uczniowskie z trwałych materiałów od rb. 5.75.

Spodnie z trwałego, praktycznego i modnego kamarnowego materiału od rb. 4.50.

Feleryny letnie, kamizelki kolorowe, alpagowe marynarki.

Ubranka i paletka dziecinne w wielkim wyborze po nader niskich cenach.

Obstaunki podług miary wykonywane bez zarzutów w krótkim czasie podług najnowszych żurnali. Obfity zapas krajowych i zagranicznych materiałów.

**SPECYALNY MAGAZYN**  
garderoby męskiej i dziecinnej  
**R. Eichbaum i G. Schulz**  
PIOTRKOWSKA № 97. 629

## PLAC

35x69 z cegłą do 80 tysięcy na placu przy ul. Marysińskiej № 89, do sprzedania; cena bardzo przystępna. Wiadomość u A. Brochockiego, ul. Andrzejka 1. 937-3-3

## RESTAURACYE

weszmę w dzierżawę od 1 lipca 1909 r., lub też kupię sklep we wsi kościelnej albo w pobliżu kościel, pomiędzy Łodzią a Warszawą. Adres: Konstantynowska № 28, m. 2. 996-3-3

## Ważne dla cyklistów!

Opony i szlauchy długotrwałe z gwarancją i inne różne części składowe sprzedają się b. tanio. Południowa 27, I piętro w podwórzu na lewo 21. 947-3-1

## 40 KRÓW

sprzedam zaraz.  
Charbice-Dolne p. Lutomiersk. 946-3-2

**Pracownia Gorsetów**  
dawnej Mikołajewska 53  
**NATALII KŁOZERSKIEJ**  
przyjmuje obstaunki i reperacye.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

## Zaginął pies

wyżeł biały maści, 5 lat.  
Łaskawy posiadacz wiadomości o nim zechce zawiadomić adw. przys. Adolfa Kohna, Łódź, Nowy Rynek 8, za wynagrodzeniem. 939-3-3

AMERYKAŃSKIE  
**Maszyny do pisania**  
od 25-350 rb  
TASMY  
KALKI  
GUMY  
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:  
**S. BRYLAK & S-ka**  
Piotrkowska № III. 955

## Zaginął portfel

zawierający pozwolenie na broń myśliwską z fotografią, dwa kontrakty na polowanie, oraz dwa weksle, wystawione przez Juliana Wasiewicza i Kazimierza Sliwińskiego po rb. 100. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą 25 rb. na ul. Karola № 14, m. 10, do A. Sliwińskiego. 931-3-3

## Przy st. kolejowej Rogów

w bliskości lasu są do wynajęcia dla chrześcijan 3 letnie mieszkania, składające się każde z pokoju z kuchnią i balkonem. Wiadomość u właściciela p. Komiecha w Rogowie 815-3-3

## Letnie mieszkanie

z 2-eh pokoiów i kuchni do wynajęcia w Przygoniu, za Pabianicami. 865-4-4

## DWIE.

Powłóć  
JÓZEFA GRAJNERTA.  
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju” kop. 20.

Przyjmuje nadrabianie  
**pończoch.**  
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56  
2-gie piętro.

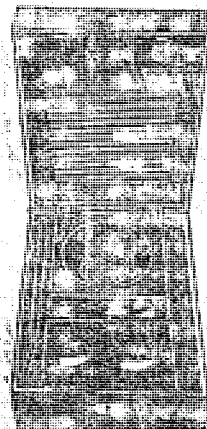
## Ogłoszenie.

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej** podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1-go maja st. st. 1909 roku będą przechowane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty wymienionej, a następnie w razie nieodebrania, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:

**A.** Bagaż ze stacji: Tłuszcz № 92; Rewel 23861; Kielce 4144; Ostrowiec 1381; Włocławek 304; Zawiercie 449; Piotrków 704; Będzin 132, 135, 136; Aleksandrów 1; Warszawa 123, 600, 930, 162 i 371/490; Podswilje 98.

**B.** Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: parasol stary podarty; zawiniątko w ceracie, parasolka i kapelusz męski. 935-3-3

## III PRECZ z GOLARNIAMI III Ogolimy się sami.



Ekonomia dla każdego gołacego się w 100%  
Kto chce mieć zawsze zdrową twarz i nie być narażonym na częste skaleczenia i zarażenia skóry, powinien zaopatrzyć się w 15 przedmiotów, a mianowicie: 1) Nowowynaleziona bezpieczna angielska brzytwa z aparatem, którą każdy (nawet nigdy nie gołający się) sam może bez żadnej obawy golić się i drugich, a przytem być zapewnionym od wszelkich skórnych zarażeń w golarniach, a zarazem zaoszczędzając swoje wydatki. 2) Futerał do brzytwy z oddziałem dla aparatu — ochraniacz. 3) Nikielowy pedzelek z dobrym włosiem. 4) Hygieniczna modelniczka z porcelany w nikielowej oprawie. 5) Zagraniczny rzemień i marmurek do wecowania i ostrzenia brzytwy. 6) Mydło w proszku, udelikatniające skórę, na kilkadziesiąt razy. 7) Pudełko oryginaln franc. pudru (de ris). 8) Słifowane lustro — „Patent” w kościelanej oprawie.

9) Szczoteczka do włosów lub do włosów z lusterkiem. 10) Zegarek. 11) Jedwabna binda do włosów. 12) Francuzki fikstuar do włosów w rozmaitych kolorach. 13) Oryginalna węgierska pomada do włosów. 14) Flakon naturalnej wody kolońskiej. 15) Pulweryzator do wody kolońskiej. Jeżeli nazwa brzytwa w przeciągu 5 lat, okaże się niedobłą do użycia, obowiazujemy się przyjąć takową napowrót i zwrócić pieniądze z wszystkimi kosztami. Cena całego przyboru 4 rb. Na prowinyę wysyłamy pocztą za zaliczeniem bez zadatku. Za przesyłkę dolicza się 57 kop. Adres: Przedstawiciel Solingenskich fabryk F. Cukiersztajn, Warszawa, Prosta 10-4, telefon 120-77. P. S. Cena samego brzytwy bez przyboru 2 rb. 25 kop. Na składzie są maszyny do strzyżenia włosów z 2-ma zapasowymi grzebieniami 3 rb., 1 gatunku — 3 rb. 75 kop. Za przesyłkę 40 kop. 884-2-1

## 25 KRÓW

pół krwi Oldenburskiej, już wycielonych, jest na sprzedaż w Zapolu, poczta Złoczew, gubernia Kaliska. 953-3

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panów członków „Lutni”, że z dniem 1-ym czerwca

## Wydawane są obiady

na świeżem maśle wykwentne i smaczne po 45 kop.

Z uszanowaniem

**Maryan Dzierzgowski**  
804-3-3  
ul. Piotrkowska № 108.

## OD ŁODZI

dwie godziny szosa, do sprzedania willa murowana, piętrowa (pałacyk) pokoi 8, lazienka, wodociąg, zlew, weranda. Zabudowania gospodarcze murowane, lodownia, stodoła zdrewnowane. Miejscowość otoczona lasami, rzeka czysta. Gruntu 12 morgów, 2akt 24, ogród owocowy, warzywny, angielski. Cały grunt ogrodzony płotem z drutu kolezastego i słupów dębowych, dom i zabudowania szkieletami. Inwentarz żywy i martwy. Cena przystępna. Bez pośrednictwa. Wiadomość: Warszawa, Piękna № 14, m. 1, od 2-eh do 4-eh po poł. Łódź, Zielona, Biuro Powiatu, Urząd Rekrucki, u Malinowskiego, od 9 rano do 3 po poł. 720-3-3